

Wykorzystanie wahadła do diagnostyki w kosmoenergetyce

Jednym z elementów skuteczności działania kosmoterapeuty jest diagnostyka. Diagnostyka może być robiona za pomocą wahadła z wykorzystaniem skali Bovisa. Pierwotnie skala Bovisa została zaproponowana przez André Bovisa (1871 – 1947), jest ona używana przez radiestetów i zwolenników geomancji i służy do pomiaru promieniowania oraz określania poziomu bioenergetycznego. Jednostka skali Bovisa nie ma ściśle określonej definicji. Nie jest to również żadną wielkością fizyczną, którą można w sposób dokładny zmierzyć. Pomiar wykonywany jest przez różdżkarza (radiestetę), który badając określone miejsce lub obiekt przy użyciu odpowiedniego sprzętu (np. wahadła, różdżki) deklaruje liczbę Bovisa. Wartość 6500 w skali Bovisa jest uznawana za wartość „neutralną” i jest uznawana za wartość promieniowania ciała dorosłego, zdrowego człowieka. Wartości promieniowania poniżej 6500 są uznawane za szkodliwe dla organizmów żywych, natomiast wartości powyżej 6500 wskazują na promieniowania działające korzystnie.

Na początku skala obejmowała jedynie promieniowanie od 0 do 10000, ponieważ autor skali nie spotkał się z mniejszym lub większym promieniowaniem. W chwili obecnej istnieją skale Bovisa obejmujące różny zakres.

Tak więc, skala Bovisa to jest miarą energetyczną ciała badanego radiestetycznie wahadłem. Jest to potocznie skala vitalności energetycznej. Może pokazywać np. nastrój człowieka, czy jest chory. Normalnie zdrowy człowiek w dobrej kondycji psychicznej ma 6600 w skali Bovisa vitalności. Natomiast depresja, choroba powoduje że ta vitalność może spaść nawet do 5000. Oczywiście im wyższa jest wartość Bovisa tym wibracja energetyczna człowieka, przedmiotu lub miejsca jest bardziej dobroczynna. Ludzie uduchowieni potrafią mieć nawet ok 100000, dzieci mają np. bardzo wysokie wibracje energetyczne. Kiedy medytujesz może twoja vitalność podejść nawet do 8000. Miejsca mocy i przedmioty emanujące dobrą energią mają bardzo wysokie wartości np. od 14000- 20000. Natomiast przedmioty szkodliwe dla człowieka jak np. cieki wodne posiadają niskie wartości w skali Bovisa, to znaczy od 1000 - 2000. Warto również zaznaczyć, że przedmioty pochodzące z miejsc o niskim wartościach Bovisa również będą się cechowały podobnymi wibracjami, na przykład zakupy przyniesione z hipermarketu mają wibracje na poziomie 0. Mięso, ma wibracje poniżej 0. Tak więc spożywając te produkty bez oczyszczenia sami sobie szkodzimy.

Chciałbym zaproponować, nowy wymiar skali Bovisa, jak na rysunku do końca. Moja propozycja jest spowodowana tym, że w chwili obecnej w świecie występuje o wiele większa

różnorodność wibracji niż to było na przełomie XIX i XX wieku.

Pojawiają się osoby z wibracjami poniżej 0, są to osoby z podłączeniami nekrotycznymi a także osoby opętane przez istoty lub inne ciemne energie. Z kolei poplecznicy zła, jak czarownicy voodoo lub czarni magowie to osoby o wibracjach około -750000 w skali Bovisa. Po drugiej stronie skali, pojawiły się osoby zajmujące się kosmoenergetyką. A wcześniej mamy silne uduchowienie reprezentowane przez bioenergoterapeutów. To wibracje około 270.000. Ze względu na ingerencję zewnętrznej energii kosmicznej, osoby zajmujące się kosmoenergetyką są w stanie podnieść swoje wibracje do poziomów niedostępnych dla innych osób. Są to poziomy od 500.000 wzwyż. Poziomy wibracji wg Bovisa nie są dane raz na zawsze, należy o tym pamiętać. Nasze wibracje zależą od naszych myśli, mowy, postępowania i zaniechań. Oznacza to, że jeśli na przykład osoba, która była inicjowana w terapeuta i obecnie ma wibracje 1,2 mln w skali Bovisa, ale nie chce zmienić swojego zachowania, nie kształci się dalej w rozwoju duchowym, wówczas jej wibracje będą stopniowo spadać. To prawo dotyczy wszystkich od terapeuty do Magistra Progresora. I odwrotnie, osoba chcąca iść do przodu dbająca o higienę biopola, będzie miała wysokie, wzrastające wibracje. Dlaczego to jest takie ważne? Bowiem pamiętajmy, „podobne przyciąga podobne”, ludzie o wysokich wibracjach będą przyciągać ludzi podobnych sobie, a ludzie o niskich wibracjach, będą przyciągać ludzi małych duchem i umysłem, ponieważ oni sami tacy są.

I teraz odnosząc się do zapisanych powyżej wytycznych warto sprawdzić jak to wygląda w praktyce. W tym celu na stronie www.kosmoenergetyka.org zamieściłem dwa filmy pokazujące jak samemu zmierzyć wibracje biopola za pomocą wahadełka i skali Bovisa. Ze strony można również wydrukować skalę Bovisa. Poniżej podaję pomiary wibracji dla wybranych sytuacji:

Badanie wibracji zakupów z hipermarketu: 0

Badanie wibracji zakupów z hipermarketu po oczyszczeniu: 45.000

Badanie wibracji osoby bardzo negatywnej: -200.000

Badanie wibracji osoby normalnej: 6.500

Badanie wibracji terapeuty (inicjacja R.Pastusiak): 1.300.000

Badanie wibracji magistra: 4.000.000

Proszę pamiętać, że udając się po pomoc do kosmoeterapeuty trzeba najpierw go zbadać za pomocą wahadełka. Standardem jest, że poszczególnie poziomy rozwoju mają wibracje:

Terapeuta kosmoenergetyki – 500.000 – 1.300.0000

Mistrz kosmoenergetyki – 1.300.000 – 4.000.000

Magister (magister progresor) kosmoenergetyki – 4.000.000 – 8.000.000

Do zbadania wystarczy zdjęcie lub wyobrażenie osoby, które przekazujemy wahadełku. W przypadku

gdyby vibracje wskazane przez wahadełko znacznie odbiegają w dół, od podanych powyżej należy mocno się zastanowić, nad dalszym działaniem, bowiem wybrana przez nas osoba odeszła od swojej ścieżki rozwoju duchowego, poprzez niewłaściwe myślenie, emocje, zaprzecanie się „złotemu cielcowi”. Z kontaktem z taką osobą nic dobrego nie wyniknie.

Należy pamiętać, że odpowiedzi wahadełka w około 20% przypadków zapytań w celach nie terapeutycznych są błędne. W przypadku zapytań w celach terapeutycznych błędy pojawiają się w około 5% przypadków. Wykorzystując wahadełko lub różdżkę, należy przed zadaniem pytania niczego nie oczekiwać, oczyścić umysł, tak aby nasze myśli nie wpływały na przyrząd. Operator powinien przystępować do pracy z czystym umysłem, inaczej wynik będzie zafałszowany. Gdy operator diagnozuje negatywnego człowieka, oczekując negatywnego wyniku, taki właśnie otrzyma, dlaczego? bo tego oczekiwał. Jeśli mamy z tym problem, poprośmy o diagnostykę znajomego, który „nic nie wie” o diagnozowanej osobie. Z tym też wiąże się często tzw. zjawisko „przełamania” wahadełka, które występuje wówczas gdy operator, niejako „narzuca” przyrządowi swoją wolę. Takie działanie nie ma nic wspólnego z diagnostyką. Przyrząd po prostu wskazuje nasze oczekiwania, działając na zasadzie samospełniającej się prognozy.

